REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Starostwo Grodzkie Białystok
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

ŚRODA, 31 SIERPNIA 1932 R.
CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł.—
Zamiejscowa z przesyłką
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Z wiarą w nasze siły

Entuzjazm, z jakim całe społeczeństwo powitało wracającą ze zwycięskiego przelotu Europy ekipę polską, ma głębokie podstawy i uzasadnienie. Każdy-bo z nas wyczuwa, że to zwycięstwo było czemś więcej, niż brawurowym wyczynem sportowym czemś poważniejszem, niż dojściem do mety w wyścigu. czemś istotniejszem, niż ustanowienie jednego z rekordów światowych. Instynkt zbiorowy społeczeństwa trafnie wyczuwa wagę tego zwycięstwa, jego ciężar gatunkowy i znaczenie.

Bo na jakikolwiek z elementów składowych, które się na to zwycięstwo złożymy, spojrzymy — wszędzie widok krzepiący, optymizmem napawający.

A więc:

Czyż po kilkunastu zaledwo latach istnienia lotnictwa wojskowego i cywilnego mogliśmy przewidzieć, że w konkurencji z elitą cudzoziemskich ekip zmusimy do ukorzenia się przed naszemi aparatami i naszymi lotnikami zespoły włoskie, francuskie?

Czyż w ostatecznej rozgrywce między niemiecką a polską maszyną, niemieckim a polskim lotnikiem, nie tkwi symbolicznie głęboka myśl, a w zwycięstwie polskich skrzydeł zadośćuczynienie, którego nie sposób ukryć?

Czyż w bezspornym fakcie, że skonstruowane przez polskich inżynierów, a przez polskich robotników zbudowane maszyny wykazują największą wytrzymałość i odporność, solidność i praktyczność—nie mamy znakomitego stwierdzenia, że rodzimą naszą twórczość stać na dzieła, mogące śmiało rywalizować z tem, co produkuje zagranica?

Jednym z zasadniczych warunków rozwoju i postępu zarówno w życiu osobistem jak i zbiorowem jest optymizm życiowy, samopoczucie, nie mające zaprawdę nic wspólnego z samoułudą, skutecznie jednak chroniące przed podszeptami zgorknienia, jadem pesymizmu.

Jad ten w duszę społeczeństwa sączą chętnie ci, którzy bądź wciąż jeszcze są bezkrytycznymi wielbicielami „cudzoziemczyzny", bądź też ci, którzy swą zgorkniałość polityczną przenoszą na wszystkie dziedziny obecnej polskiej rzeczywistości. Czy — właśnie w dziedzinie lotnictwa — nie byliśmy wciąż świadkami, jak z tych sfer wszczepiano w opinję jad niewiary we własne siły, przesadny krytycyzm, czepiające się osób, odsądzający wszystkie polskie wytwórnie od wartości jako fabryki „latających trumien"?

I trzeba było dopiero, aby przed komisją niemieckiego Aeroklubu polski samolot wykazał swe znakomite technicz ne walory, trzeba było, aby w przelocie nad Alpami, nad wodami Skageraku, polscy lotnicy wykazali swą wytrzymałość, na trasie między Berlinem a Frankfurtem polski porucznik wykazał swą wyższość nad niemieckimi rywalami, — aby niedowiarków przeobrazić w entuzjastów...

Chińska misja oświatowa w Polsce

zbada organizację naszego szkolnictwa

W pierwszych dniach września przyjeżdża do Polski chińska misja oświatowa dla studjum organizacji oświaty w naszym kraju. Misja zabawi w Polsce około 4 tygodni, poczem uda się do Niemiec i Francji na podobne studja.

W skład misji wchodzi 6 osób delegowanych przez rząd chiński z pośród wybitnych przedstawicieli nauki oraz administracji oświatowej chińskiej. Przewodniczy misji dziekan wydziału pedagogicznego Uniwersytetu Centralnego w Nankinie Cheng-Chi-Pao.

Szczegółowe studjum organizacji oświaty w kilku krajach obcych zostało przez rząd chiński zorganizowane na wniosek misji oświatowej Ligi Narodów, która przed rokiem bawiła w Chinach. Jednym z członków misji Ligi Narodów, złożonej ogółem z 4-ch osób, był Polak dr. M. Falski.

Ministerstwo Oświaty organizuje dla gości objazd całego szeregu ośrodków oświatowych w różnych okolicach kraju.

Cudowne ocalenie płk. Kossowskieo

dzięki przytomności mechanika Kotańskiego

NOWY JORK, 30.8. — Do Cleveland przyleciał pułkownik Kossowski na własnym samolocie. Uczestniczyć on będzie w Dniu polskim, organizowanym w Cleveland.

Kotański musiał pozostać w szpitalu w Bellefonte i poddać się operacji. Cała lewa część jego ciała jest ciężko poraniona. Pozatem ma Kotański wiele ran ciętych.

Tylko nadzwyczajnej przytomności umysłu Kotańskiego zawdzięczać należy uratowanie życia jego oraz Kossowskiego, gdyż w chwili wybuchu zamknął on błyskawicznym ruchem zapalnik, ratując samolot od zupełnego zniszczenia, a płk. Kossowskiego od śmierci.

Szef emigracji do Palestyny

w Warszawie

Do Warszawy przybył wczoraj dr. Werner, senator, szef departamentu imigracyjnego przy Egzekutywie Sjonistycznej w Palestynie.

Wojna domowa w Ekwadorze

Stolica republiki oblężona

GUAYAQUIL, (Ekwador) 30.8 W mieście Quitto w dalszym ciągu rozruchy i strzelanina trwa. Ulice zasłane są trupami. Powstańcy ostrzeliwują armję federalną z wież kościelnych.

Wobec oporu, który stawiają powstańcy, minister wojny prosił telefonicznie o przysłanie wszystkich oddziałów wojskowych rozporządzalnych do Quitto.

Triumfalny powrót zwycięzcy

Owacyjne przyjęcie por. Żwirki w Poznaniu i Stolicy

W Poznaniu

POZNAŃ, 30.8. Na lotnisku w Ławicy zaczęły się gromadzić tysiączne tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz.

O godz. 10.44 drużyna Polska wystartowała z Berlina i przybyła na lotnisko w Ławicy o godz. 11.59 Jako pierwszy wylądował por. Żwirko.

Porucznika Żwirkę wśród niemilknących owacyj doniesiono na rękach do miejsca gdzie się zgromadził Komitet przyjęcia. Jako pierwszy przemówił wojewoda poznański jako wojewoda i jako prezes zarządu L.O.P.P., witając por. Żwirkę w serdecznych słowach i jednocześnie zaznaczając, że zarząd L.O.P.P. na miasto Poznań postanowiło utworzyć dwa stypendja: jedno dla studentów Politechniki, im. Żwirki, i drugie imienia konstruktorów samolotu. Następnie przemówił prezydent m. Poznania Ratajski, wręczając por. Żwirce medal m. Poznania wraz z dyplomem. W końcu przemawiał prezes Aeroklubu inż. Ruciński, poczem odbyło się przyjęcie wydane przez Aeroklub m. Poznania.

O godz. 15, 15 wyruszyła zwycięska drużyna polska z Poznania do Warszawy.

w Warszawie

Do Warszawy przyleciała wczoraj popołudniu z Berlina zwycięska drużyna polska, która odniosła taki wspaniały tryumf na międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych.

Przyleciał więc tryumfator konkursu porucznik Franciszek Żwirko z inż. Stanisławem Wigurą, przylecieli kapitanowie Bajan i Gedgowd, przyleciał pilot Karpiński, a wraz z nimi mechanicy Kłosinek Zietek i Pokrzywka — cała drużyna, która we wspaniałym rajdzie obleciała wraz ze swymi groźnymi konkurentami w przeciągu tygodnia całą bezmała Europę

Stolica odświętnie przybrała się na przyjęcie lotników. Wszystkie domy w śródmieściu udekorowano flagami państwowemi.

Chociaż przylot zawodników zapowiedziano na godz. 5 po poł. już o wpół do czwartej zaczęli ludzie przybywać na lotnisko.

Przed samą godz. 5-ą gęsta ciżba ludzka zaległa plac przed dworcem lotniczym.

Na powitanie zwycięskiej drużyny z lotniska mokotowskiego wystartowała eskadra samolotów myśliwskich, z 1 pułku lotniczego, która udała się w stronę Poznania na spotkanie przybywających lotników. Samoloty te jako eskorta honorowa towarzyszyły lotnikom do Warszawy.

Tłum z niecierpliwością oczekuje przybycia tryumfatorów. Wszystkie oczy zwrócone na zachód w stronę Okecia, skąd nadlecą maszyny rajdowe.

— Już powinni być... — niecierpliwi się tłum — kiedyż wreszcie nadlecą?...

Mijają wolno jedna za drugą minuty oczekiwania, wskazówki obojętnie odmierzają czarne kreski na tarczach zegarów.

Wreszcie w dali na horyzoncie ukazuje się jakiś punkt, maleńki, ledwo dostrzegalny, obok drugi, trzeci, czwarty...

— Lecą, lecą — zrywa się okrzyk.

— Gdzie?... Gdzie?... — rozlegają się gorączkowe pytania.

— Tam, tam, na zachodzie...

Już widać ich dokładnie, już można z łatwością dostrzec szczegóły konstrukcyjne samolotów, już można rozróżnić górnopłat por. Żwirki od dolnopłatowców P. Z. L.

Chwila i samoloty są już nad lotniskiem. Obnażają się głowy i zrywa się ze wszystkich piersi jeden olbrzymi okrzyk, który jak grom przewala się przez całe lotnisko.

— Niech żyje porucznik Żwirko!

— Niech żyje!... Niech żyje!...

— Niech żyją polscy lotnicy!..

— Niech żyją!...

Samoloty lądują na lotnisku. Lotnicy wysiadają.

Zaczynają się powitania oficjalne.

Porucznik Żwirko po złożeniu raportu władzom Aeroklubu, płk. Rayskiemu i wiceministrowi Czapskiemu udał się przed mikrofon gdzie wygłosił krótkie przemówienie.

Następnie wszyscy lotnicy przejechali w otwartych samochodach przez miasto do lokalu Aeroklubu Polski, gdzie odbyło się przyjęcie.

Znakomity lotnik polski Fr. Żwirko (w środku) przyjmuje życzenia na lotnisku Tempelhof pod Berlinem od współzawodnika Morzika, zdobywcy III miejsca. Na prawo stoi lotnik niemiecki Poss, który zajął II miejsce.

Zwyżka cen srebra

na tle polityki monetarnej

Ceny srebra na giełdach światowych wykazują od pewnego czasu tendencję zwyżkową.

Zwyżkę tę wywołały pewne posunięcia decydujących czynników angielskich i amerykańskich, wysuwających problem srebra na czoło środków do przełamania kryzysu.

Zwolennicy przywrócenia srebru jego dawnej wartości, na których czele stoi w Anglji b. kanclerz skarbu i b. minister skarbu Sir Robert Horn, wysuwają projekt, aby wobec niedostatecznych zapasów złota w wielu krajach w wyniku wadliwego jego rozdziału w skali międzynarodowej włączyć pewną ilość srebra do rezerwy kruszcowej banków biletowych imperjum brytyjskiego. W ten sposób osiągnięto by stabilizację cen srebra. Według projektu należałoby również część banknotów zastąpić bilonem srebrnym według standartu przedwojennego.

W Ameryce zajmuje się od dłuższego czasu problemem srebra komisja kongresu waszyngtońskiego, a prezydent Hoover oświadczył przewodniczącemu tej komisji, że zagadnienie srebra, jako dodatkowego — obok złota — pokrycia emisji banknotów będzie jednym z ważniejszych punktów obrad światowej konferencji gospodarczej, w której wezmą udział również przedstawiciele producentów srebra.

Świadczy to wyraźnie o współpracy anglo-amerykańskiej w dziedzinie rewaloryzacji srebra, która to współpraca przyczyni się niezawodnie do dalszej zwyżki cen tego kruszcu.

Gorgonowa pozostanie we Lwowie

do końca września

KRAKÓW, 30.8. — Tel. wł. — W ostatnich dniach rozeszła się tu pogłoska, iż pozostająca w więzieniu lwowskiem Gorgonowa ma być w najbliższym czasie przewieziona do Krakowa.

Wersja ta nie znalazła potwierdzenia. Odwrotnie, obrońca Gorgonowej, adwokat lwowski dr. Akser wniósł do sądu krakowskiego podanie o pozostawienie Gorgonowej w więzieniu lwowskiem. Jako powód podaje dr. Akser, że Gorgonowa spodziewa się w najbliższym czasie rozwiązania, a więc przewiezienie jej do Krakowa mogłoby niekorzystnie wpłynąć na stan jej zdrowia. Dr. Akser wskazuje i na to, że Gorgonowa pozostaje w więzieniu lwowskiem pod specjalną opieką lekarza więziennego.

Sąd krakowski przychylił się do tej prośby i postanowił pozostawić Gorgonową narazie we Lwowie. Przewiezienia jej do Krakowa nie należy się spodziewać przed końcem września b.r.

Pod Mukdenem i Nanlingiem

zadekie walki japońsko-chińskie

LONDYN, 308 — W Mandżurji wybuchły nowe walki chińsko-japońskie.

Bataljony ochotnicze Chińczyków uzbrojone w artylerję i czołgi zaatakowały stanowiska japońskie pod Mukdenem.

Pod Nanlingiem w prowincji Jechol zauważono również ożywioną działalność chińskich oddziałów ochotniczych.

Japończykom z trudem udało się odeprzeć napad. Po stronie japońskiej padło 70 zabitych i 200-tu rannych.

Toczą się walki wzdłuż linji kolejowej Cinczao-Czaojang. Chińczycy wysadzili tor kolejowy, aby powstrzymać japońskie pociągi pancerne.

Samoloty japońskie zbombardowały stacje kolejową Iczao.

PARYŻ. 30.8. Według informacyj ze źródeł japońskich, Japończycy odparli dzisiejszy atak Chińczyków na japońską bazę lotniczą w Mukdenie.

Otwarcie sesji sejmu pruskiego

przy pustych ławach rządowych

BERLIN, 30.8. — Dziś o godz. 1 w południe odbyło się otwarcie sesji sejmu pruskiego. Ławy rządowe były puste. W imieniu poprzedniego rządu Brauna zabrał głos poseł Hirtsiefer, który poddał ostrej krytyce postępowanie rządu Rzeszy, twierdząc, iż mianowanie komisarzy rządowych było aktem obcym i niezgodnym.

Prezydent sejmu pruskiego Kerrl krytykował również stanowisko rządu komisarycznego i rządu Rzeszy za ich deklarację zapowiadającą, iż nie będą wyciągać konsekwencyj z uchwalenia votum nieufności, ponieważ są rządem prezydjalnym, posiadającym zaufanie Hindenburga.

Otwarcie Parlamentu Niemieckiego

Pod przewodnictwem emisarjuszki z Moskwy

Wczoraj przedpołudniem w Niemczech wydarzyły się równocześnie dwa fakty, które choćby przez swą równoczesność mają wymowę szczególną: w Berlinie odbyła się inauguracja parlamentu, w Neudeck Hindenburg dał wyraz swemu zaufaniu dla Papena, Gayla i Schleichera.

W Reichstagu nie było ani prezydenta, ani kogokolwiek z rządu. Równocześnie w Neudeck rząd uzyskał pełne placet dla swych planów gospodarczych.

Ta podwójna demonstracja czynnika wykonawczego zdaje się zapowiadać dalszy rozwój wydarzeń nietylko w układzie sił, ale i w rozwoju ustrojowym.

W Reichstagu...

BERLIN. 30.8. Na długo przed rozpoczęciem inauguracyjnego posiedzenia Reichstagu, zaczęły się gromadzić przed gmachem parlamentu wielkie tłumy publiczności Ścisły kordon policji otaczał Reichstag, nie dopuszczając nikogo, za wyjątkiem posiadaczy legitymacyj poselskich.

Galerje w Reichstagu wypełnione są do ostatnich miejsc, jak również loże dyplomatyczne. Natomiast ławy rządowe świecą pustkami.

Z chwilą formalnego otwarcia posiedzenia wkroczyła gremjalnie frakcja narodowo - socjalistyczna w mundurach pod wodzą przewodniczącego frakcji posła Fricka, zajmując ławy poselskie od prawicy aż po środek niemal.

Niemiecko - narodowi na posiedzenie demonstracyjnie nie przybyli.

W momencie, gdy wśród ogólnego poruszenia dwie posłanki komunistyczne wprowadziły sędziwą Klarę Zetkin, podtrzymując ją pod ręce, komuniści wykrzyknęli trzykrotnie „Rotfront". Narodowi socjaliści i reszta posłów, wbrew przypuszczeniom, pozostali na sali i zachowali zupełne milczenie.

Po załatwieniu wstępnych formalności, przewodnicząca Klara Zetkin wygłosiła prawie godzinne przemówienie.

Mowa jej miała charakter agresywny. Klara Zetkin zaatakowała ostro rząd Papena, nazywając go rządem kapitału oraz socjal - demokratów, którzy, „tolerując rząd Brüninga, umożliwili dojście do władzy regime'u obecnego". Wreszcie zaatakowała hitlerowców.

Kończąc swe przemówienie, wygłoszone z wielkim wysiłkiem, oświadczyła:

„Mam nadzieję, że dożyję jeszcze godziny, w której będę mogła otworzyć pierwszy kongres radziecki w Radzieckich Niemczech".

Wywołuje to aplauz na ławach komunistycznych. Przez cały czas mowy Klary Zetkin, trwającej 3 kwadranse, narodowi socjaliści zachowują ignorujące milczenie. Wyczerpana pada Zetkin na fotel, lecz niebawem przychodzi do siebie.

Następuje imienne wywołanie posłów, które wykazuje, że obecnych jest 578.

Bez sprzeciwu zostają przyjęte wnioski komunistyczne i narodowo-socjalistyczne w sprawie natychmiastowego zwolnienia aresztowanych posłów.

Zkolei przewodniczący proponuje odbycie wyboru prezydjum i zarządza je wobec braku sprzeciwu.

Narodowi socjaliści zgłaszają kandydaturę Göhringa, socjaliści Loebego, a komuniści Torglera.

Wybrany zostaje Göhring 367 głosami, Loebe otrzymuje 135 głosów, Torgler 80. (My).

Proces przeciw Waldemarasowi

o sprzeniewierzenie 50.000 koron duńskich

KOWNO. 30.8. 27-go września rozpoczyna się przeciwko Waldemarasowi proces o sprzeniewierzenie 50.000 koron duńskich. Jako świadkowie zeznawać mają: prezydent Smetona, premjer Tubelis, którzy staną przed sądem na wniosek Waldemarasa.

Mocny nastrój strajkowy

na kopalniach belgijskich

BRUKSELA, 30.8. Centrala górnicza na zebraniu w Brukseli postanowiła strajk kontynuować. Jako główne zadanie strajkujących wysunięte jest zwiększenie zarobków.

Również w Charleroi naradzały się związki górnicze nad sprawą strajku. Górnicy uważają, iż wywołanie w chwili obecnej strajku generalnego nie jest wskazane.

W Borinage natomiast górnicy zażądali podniesienia zarobków o 5 proc., grożąc strajkiem generalnym.

Rozstrzelanie dwu Polaków

pod zarzutem podpalenia kolchozu

MOSKWA, 30. 8. — Sowiecko-białoruska agencja telegraficzna donosi o rozstrzelaniu w Mińsku dwóch Polaków: Stanisława Dąbrowskiego, b. ziemianina i właściciela majątku oraz Józefa Drobyszewskiego.

Sesja wyjazdowa najwyższego sądu białoruskiego rozpatrywała sprawę o podpalenie kolchozu w rejonie Tłoczyńskim w Mińszczyźnie. Doniesienie wskazywało na właściciela b. majątku Stanisława Dąbrowskiego oraz jego współpracownika Józefa Drobyszewskiego.

Chociaż nie było żadnych danych, świadczących przeciw Dąbrowskiemu i Drobyszewskiemu, sąd skazał obydwu na karę śmierci, kilku zaś innych podejrzanych o współudział w podpaleniu kolchozu na kary od 3 do 10 lat.

Wśród skazanych na więzienie znajduje się również Polak, niejaki Włodzimierz Lenkiewicz.

Dalsza zniżka płac urzędniczych

dla równowagi budżetowej w Finlandji

HELSINGFORS, 30.8. W preliminarzu budżetu na rok 1932 nastąpiła 5 — 10 procentowa generalna zniżka zasadniczych płac i uposażeń urzędników państwowych, dzięki czemu osiągnięto oszczędności w sumie ca 63,5 miljonów mk. W budżecie na rok 1933 zniżka ta ma być utrzymana przy równoczesnem rozciągnięciu jej na wszelkiego rodzaju dodatki. W ten sposób mianoby zaoszczędzić dalszych ca 9 miljonów mk, a więc łącznie ca 72,5 miljonów mk.

Pięć kul w plecy

Mord faszystowski w Brukseli

BRUKSELA, 30.8. — Zamordowany tu został przybyły z Włoch Albo Barcari. Mord ten ma tło polityczne.

Barcari po przyjeździe do Brukseli spotkał się z innym Włochem, poczem obydwaj udali się na przedmieście Anderlech. W pewnej chwili rozległy się strzały i przechodnie znaleźli na ziemi trafionego 5 kulami Barcari'ego. Strzały dane były w plecy, a więc po pożegnaniu.

Kim jest morderca nie wiadomo. Zauważyć należy, iż w Brukseli znajduje się jedna z najliczniejszych kolonij antyfaszystowskich. Już od dłuższego czasu Belgia jest terenem ożywionych walk faszystów i antyfaszystów.

Stwierdzono, że obie partje utrzymują w Belgji własną policję wywiadowczą, pozatem wszystkie zamachy jakie przeprowadzono na Mussoliniego pochodzą z antyfaszystowskich kół, osiadłej w Belgji kolonji włoskiej

—:o:—

Dzieje polskiego zwycięstwa w powietrzu

Cztery wywiady sprawozdawcy „Expressu Porannego"

Osobistości, które bezpośrednio i pośrednio odegrały czynną rolę we wspaniałym wyczynie naszej ekipy lotniczej, a więc przedewszystkiem zwycięzca por. Żwirko, konstruktorzy aparatów i przedstawiciele władz, których pieczy jest powierzone polskie lotnictwo — opowiedziały specjalnemu wysłannikowi „Expressu Porannego" swe wrażenia i spostrzeżenia.

Niezwykle interesujące te wynurzenia brzmią:

Co mówi por. Żwirko?

— Osobiste wrażenie p. porucznika?

— Do Lyonu szło dobrze, — rozpoczyna swoje interesujące opowiadanie por. Żwirko. — Leciałem do 200 klm. na godzinę i to dawało mi maksymalną ilość punktów. W Lyonie utknęło 3/4 zawodników zdezorjentowanych przez francuską stację meteorologiczną, która zapowiadała burze. Burza wprawdzie nie nadeszła, ale nazajutrz pojawiła się mgła.

Odcinek z Lyonu do St. Gallen — opowiada dalej Żwirko — przyprawił mnie o stratę punktów. Straciłem 3/4 czasu. Próbowałem lecieć nad chmurami i pod chmurami. Byłem bezcelowe. Stałem przed alternatywą albo lecieć na ślepo jak przeleciał niemiecki lotnik Osterkamp albo zejść na 20, 15, 10 metrów. Wybrałem to drugie. Prowadziłem maszynę wąwozami rzek lub torów kolejowych. Każdej chwili groziło zahaczenie skrzydłem o zbocze wąwozu i strzaskanie o ścianę przy nieprzewidzianym zakręcie. Co chwila wpadaliśmy w skłębione tumany mgły, za którą czaić się mogła śmierć.

Spojrzałem w szare źrenice lotnika.

— Nadomiar leciał pan na jednem magnecie, a więc przy zredukowaniu do połowy pewności lotu.

— Tak jest — pada potwierdzenie. — Defekt usunięty został dopiero w Paryżu.

— Po przebyciu St. Gallen szło już gładko?

— Tak, nadrabiałem więc w miarę możności i odzyskałem stracone punkty. Paryż — Berlin leciałem nawet przeszło 200 klm. na godzinę.

— A finisz niedzielny?

— Do ostatniej chwili nie wiedziałem, czy dam radę. Przez cały czas lotu, nawet na ostatnim etapie nie mogłem pójść na całego, na wydobycie z motoru maksimum. Z powodu zmian, zaszłych w płatowcu, nie mogłem pofolgować owym 140 koniom Geneta, który, co chciałem podkreślić, spisał się znakomicie.

— Co jeszcze chciałby pan dorzucić, panie poruczniku?

— Niech pan podkreśli, że niemieccy koledzy i niemieccy członkowie komisji raidowej odnieśli się do mnie w sposób ujmujący i rycerski.

Inż. Wigura o zwycięskim płatowcu

Rozmowa obraca się dookoła technicznych walorów zwycięskiego płatowca.

— Jedno może pan powiedzieć — rzuca jeden z trzech konstruktorów samolotu RWD. — Jedyny samolot prawdziwie turystyczny, który uczestniczył w tegorocznym Challenge, to RWD 6. Na drugiem miejscu stoi Klemma. Wszystkie inne to albo konstrukcje chybione albo posiadające inne przeznaczenie. Heinkel to typowa maszyna wyścigowa, powietrzny odpowiednik wyścigowego samochodu. Nie zamierzaliśmy stanąć do konkursu samolotów turystycznych z aparatami wyścigowemi. Samolot turystyczny musi dawać nie maksimum szybkości, ale bezpieczeństwa i komfortu. Warunkom tym odpowiada RWD 6, jak zresztą świadczą o tem osiągnięte wyniki.

Mjr. Kwieciński o sukcesie ekipy polskiej

Zkolei udajemy się do majora Kwiecińskiego, delegata polskiego aeroklubu, członka komisji raidowej.

— Sukces osiągnięty — oświadcza nam szef ekipy polskiej — dzielą między sobą konstruktorzy samolotu i świetny pilot. Zwycięstwo konstruktorów naszych polega na tem, że w punktacji, określającej teoretycznie wartość maszyn, samoloty polskie otrzymały największą liczbę punktów. Odnosi się to do płatowców RWD. i PZL.

Rozmowę zakończył major Kwieciński słowami uznania dla sportowego zachowania się niemieckich przeciwników.

O bankiecie wydanym przez niemiecki aeroklub powiedzieć można bez przesady, że był on „szczerą manifestacją sportowego uznania dla naszego wyczynu".

Rozmowa z płk. Filipowiczem

Serję wywiadów zaczętą u bohatera przestworzy zamyka rozmowa z szefem polskiego lotnictwa cywilnego, dyr. dep. w min. komunikacji, ppułk. Filipowiczem.

— Zwycięstwo ekipy polskiej — wyjaśnia ppułk. Filipowicz — jest rezultatem prac ogólno-przygotowawczych do zawodów. Zająwszy pierwsze miejsce w klasyfikacji przeciętnej pokonaliśmy ekipy sześciu państw uczestniczących w konkurencji. Są to Niemcy, Włochy, Francja, Czechosłowacja i Szwajcarja.

Tem samem ekipa zdobyła nagrodę ministra komunikacji za najlepszy wynik. Lotnicy nasi z por. Żwirką na czele wykazali niezwykłe zacięcie i ambicję w dążeniu do zdobycia palmy pierwszeństwa Zapewniło nam to sukces, z którego doniosłości należy sobie poważnie zdawać sprawę.

— A konsekwencje zwycięstwa, panie pułkowniku?

— Przedewszystkiem spada na nas zobowiązanie zorganizowania Challenge na rok 1934, i konieczność dążenia do utrzymania się w posiadaniu przewodnictwa zdobytego w Europie. Tem samem przyjąć musimy na siebie obowiązek poparcia naszego młodego przemysłu lotniczego, który wykazał że nie ustępuje przemysłom zagranicznym, korzystającym z bogatego doświadczenia i wyrobienia. Żeby to osiągnąć, — zakończył ppułk. Filipowicz — musi rząd i społeczeństwo zapewnić na ten cel potrzebne środki.

Wycieczka redaktorów polskich

z Ameryki

NOWY JORK, 30.8. — Statek „Pułaski" opuścił Nowy Jork dn. 27 b. m. w południe, wiozac do Polski dwie wycieczki. I-sza wycieczka Centralna Rada Polskich Organizacyj w Buffalo, II-ga wycieczka — redaktorzy polskich dzienników w Ameryce.

—:-:—

Wnuk I-go prezydenta Francji

poległ w walce z arabami

LILLE 30.8. Podczas ostatnich utarczek wojsk francuskich z arabami w Maroku, poległ por. Patrice de Mac-Mahon, wnuk marszałka Mac-Mahon, pierwszego prezydenta Republiki Francuskiej.

Min. Beck w Rumunji

w drodze powrotnej z Konstantynopola

BUKARESZT, 30.8. — W powrotnej drodze z urlopu, przybył dziś do Konstancy, wiceminister Beck, powitany w porcie przez podsekretarza stanu w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. Gafenca, posła R. P. Szembeka oraz przedstawicieli władz.

Z Konstancy p. wiceminister udał się do Bukaresztu. (PAT)

—:-:—

Burmistrz — Polak

w Jabłonkowej na Śląsku czeskim

MORAWSKA OSTRAWA, 29.8. — Burmistrzem miasta Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim wybrany został Polak, dyrektor szkoły wydziałowej Macierzy, Rudolf Paszek.

W ten sposób po 4-ch latach przerwy zarząd Jabłonkowa przeszedł znowu w ręce polskie, co wśród ludności polskiej wywołało wielkie zadowolenie.

Indywidualne ulgi transportowe

zamiast zniżki taryf kolejowych

Ostatnio coraz częściej ukazują się w prasie informacje donoszące o projektach ministerstwa komunikacji w kierunku generalnej obniżki taryf kolejowych. Ze sfer jaknajlepiej poinformowanych otrzymujemy kategoryczne dementi: ministerstwo komunikacji nie ma zamiaru ani też nie projektuje przeprowadzenia rekonstrukcji taryf kolejowych i ich obniżki.

Z drugiej strony podkreślić należy fakt, iż ministerstwo komunikacji, idąc jaknajbardziej naprzeciw wymogom życia gospodarczego w związku z przesileniem, stosuje bardzo często obniżki indywidualne, dyktowane koniecznościami czy to ze względu na położenie na rynku wewnętrznym, czy też ze względu na eksport. Stosowanie tych zniżek indywidualnych prowadzone będzie również i nadal jako środek ożywiający życie gospodarcze, jednakże zasadniczo stawki taryf kolejowych pozostaną niezmienione.

—:-:—

Wyjazd szefa sztabu Stanów Zjednoczonych

z 4-o dniową wizytą do armji polskiej

W tych dniach przybywa do Polski szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych Am. Półn., gen. Douglas Mac Arthur w towarzystwie adjutanta.

Gen. Mac Arthur przypłynie dnia 6-go września do jednego z portów francuskich w drodze z New Yorku i bezpośrednio uda się do Polski. Przyjazd jego do Warszawy nastąpi dnia 7-go września r. b. o godz. 17-ej min. 25. W ciągu czterodniowego jego pobytu w Polsce odbędą się ćwiczenia większych jednostek wojskowych. Dnia 11-go września r. b. wieczorem wyjedzie on do Pragi Czeskiej

—:-:—

Przed rewizją konwencji berneńskiej

o przewozie towarów kolejowych

Dnia 1 września r. b. rozpoczyna się w Bernie międzynarodowa konferencja, na której będzie omawiana sprawa częściowej rewizji konwencji berneńskiej o przewozie towarów kolejami. Konferencja potrwa od 2—3 dni i zwołana została przez rząd szwajcarski. Polskę reprezentować będzie na tej konferencji poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie min. Modzelewski oraz radca ministerstwa komunikacji dr. Pierzchała.

—:-:—

Stanowisko Polski na konferencji w Stressie

W myśl tez ustalonych w Warszawie

Jak się dowiadujemy rząd polski polecił przedstawicielom swoim w państwach, które przystąpiły do paktu zaufania zawartego w Paryżu między Francją a Anglją, poinformować, na zasadzie postanowień tegoż paktu, odnośne rządy, iż delegacja polska na konferencję w Stressie będzie występowała w myśl tez, ustalonych przez komitet studjów bloku rolnego na sesji, odbytej w Warszawie w dniach od 24 do 27 b. m.

—:-:—

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 sierpnia.

Żyto 16.50—17.00, pszenica jednolita 29.00—29.50, pszenica zbierana 28.50—29.00, owies jednolity 16.50—17.00, owies zbierany 15.00—15.50, jęczmień na kaszę 16.50—17.00, jęczmień browarny 17.50—18.50, groch polny jadalny 27.00—30.00, groch Victoria 27.00—30.00, mąka pszenna luksus. 48.00—53.00, mąka pszenna 4-0 43.00—48.00, mąka żytnia gytlowa 31.00—33.00, żytnia sitkowa 24.00—26.00, żytnia razowa 23.00—25.00.

Dewizy:

Belgja 123.85, Gdańsk 173.85, Holandja 359.05, Londyn 31.00, Nowy Jork 8.92, Nowy Jork (kabel) 8.925, Paryż 34.97, Praga 26.39, Szwajcarja 172.85,

Papiery procentowe.

3 proc. poż. budowlana 37.75 — 38.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.88—56.00 —54.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 97.00 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.80 — 48.90; 5 proc. konwersyjna 36.50 — 37.00, 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. krajowego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 8 proc. L. Z. Tow. kredyt. m. Warszawy 89.25—89.75 — 60.75 (w tysiącach).

Akcje.

Bank Polski 82.00 — 85.50,

St. Ćwierczakiewicz (Ć-wicz)

Przeklęta miłość

Jutro rozpoczynamy druk nowej powieści pióra Stanisława Ćwierczakiewicza (Ć-wicza) p. t. „Przeklęta miłość".

W powieści tej autor połączył pierwiastek sensacyjności ze starannem opracowaniem charakterów i postaci, z barwnością opisów, utrzymując swój utwór na poziomie literackiej powieści obyczajowej.

Rzecz toczy się współcześnie w Warszawie, a postaciami występującemi w splocie niezwykłych wydarzeń są między innemi podsądni z ostatniego głośnego procesu o szpiegostwo, zakończonego dwoma wyrokami śmierci.

Żywy tok akcji, wysoce interesująca fabuła i doskonała polszczyzna, znana zresztą czytelnikom naszym z feljetonów Ć-wicza, czynią z jego utworu nowe zupełnie zjawisko w dziedzinie powieściopisarstwa sensacyjnego.

Przed zebraniem „Połrosu"

Akcjonarjusze polscy w Moskwie

MOSKWA, 30.8. — Przybyli tu na doroczne walne zebranie „Sowpołtorgu", pełnomocnicy „Połrosu" pp. Kasperowicz, Pawłowicz, oraz przedstawiciele akcjonarjuszy pp. Karszo-Siedlewski, Brygiewicz i Ciszewski. Na dworcu oczekiwali przybyłych prezes „Sowpołtorgu" Rozenszajn, radca handlowy poselstwa Zmigrodzki oraz dyrektor Grynberg. Zgromadzenie „Sowpołtorgu" odbędzie się w dniu jutrzejszym.

—:-:—

Nowy monopol we Włoszech

Wiwaty tylko dla Mussoliniego

RZYM, 30.8. — Sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace wydał do dzielnicowych sekretarzy okólnik, w którym zabrania witać wiwatami wybitnych przedstawicieli partji.

Z przywileju tego korzystać może jedynie Mussolini.

Należy dodać, iż kilka miesięcy temu zabroniono umieszczać na murach wszelkiego rodzaju zdania, czy też słowa, wyrażające sympatję w stosunku do innych działaczy faszystowskich prócz Mussoliniego.

Poseł Burda uniewinniony

po przeprowadzeniu dowodu prawdy w sądzie

Sąd okręgowy rozpatrzył dziś sprawę posła Rudolfa Burdy, oskarżonego o zniesławienie przez płk rezerwy Romualda Kwiatkowskiego.

Przedmiotem sprawy jest artykuł posła Burdy, zamieszczony w „Przedświcie", w którym poseł Burda podał do wiadomości sądu honorowego dla oficerów, iż płk Romuald Kwiatkowski w 1920 roku popełnił liczne nadużycia w Przemyślu, gdzie dopuścił się bezprawnie degradacji kaprala legjonowego Jabłońskiego, wymierzania sadystycznych kar podwładnym, a następnie sfałszowania wykazów co do tych kar, obniżając je w oficjalnych raportach, wreszcie przywłaszczenia kilku płacht celtowych, kilograma pieprzu itd.

Poseł Burda przeprowadził dowód prawdy na podstawie zeznań byłego prokuratora w Przemyślu płk. Szulisławskiego, oraz ówczesnego kierownika ekspozytury oddziału II, p. Bazylego Rogowskiego, a ponadto przedkładając akt oskarżenia, sporządzony przez prokuraturę sądu wojskowego.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia Posemkiewicz, uznał, że obrona oskarżonego w osobie adw. Prymaka przeprowadziła dowód prawdy wysuniętych w publikacji zarzutów i posła Burdę całkowicie uniewinnił.

Zaznaczyć należy, że na wokandzie znajduje się analogiczna sprawa mjr. rezerwy p. Ducha, który również skarży posła Burdę o zniesławienie w tymże artykule.

Masowe aresztowania w Albanji

przed nowemi wyborami

BIAŁOGRÓD. 30.8. — Tel. wł. W tych dniach w Albanji policja dokonała całego szeregu aresztowań członków stronnictwa narodowego.

Wśród aresztowanych jest wielu wyższych urzędników państwowych, sędziów, adwokatów, lekarzy i t. d.

Co do powodu aresztowań, istnieją dwa przypuszczenia: że stronnictwo narodowe prowadziło robotę konspiracyjną przeciwko władzy króla Achmeda Zogu, oraz, że brało ono udział w zamachu na króla, dokonanym w swoim czasie w Wiedniu.

Według innych pogłosek władze chcą sparaliżować działalność stronnictwa narodowego przed wyborami. W programie stronnictwa narodowego leży między innemi zupełnie uniezależnienie Albanji pod względem ekonomicznym i politycznym od wpływów włoskich, a natomiast nawiązanie ścisłych stosunków z najbliższymi sąsiadami.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że aresztowanych bada osobiście albański minister spraw wewnętrznych, Musa Juka.

Tajemniczy mord w pociągu

Czekista z Berlina zamordowany

RYGA, 30.8. W drodze z Berlina do Moskwy w pociągu na terytorjum sowieckiem został zamordowany w okolicznościach tajemniczych kierownik berlińskiej ekspozytury G.P.U. niejaki Suglicki. Należał on do wypróbowanych czekistów i brał czynny udział w wojnie domowej na Ukrainie. Pomimo zarządzonego pościgu sprawcy zniknęli bez śladu.

Prawie jednocześnie w Moskwie został zamordowany wybitny urzędnik G.P.U. Todorski.

Bunt chińskiej załogi

na angielskim okręcie u brzegów włoskich

RZYM, 30.8. — Na angielskim parowcu „Haliotis", płynącym przez Morze Śródziemne wybuchł bunt. Kapitan okrętu udzielił ostrego napomnienia chińskiemu sternikowi, który rzucił się na niego i niebezpiecznie pokąsał.

Gdy oficerom udało się spętać Chińczyka rzuciło się na nich 26 marynarzy chińskich. Oficerowie wycofali się do jednej z kajut i tam się zabarykadowali. Okręt znajdował się wówczas u wjazdu do portu neapolitańskiego. Przypadkowo przejeżdżająca motorówką straż portowa wkroczyła na okręt i uwolniła oficerów.

—o*o—

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Burze w Genewie. W kantonie genewskim ubiegłej nocy niezwykle gwałtowna burza, połączona z gradem, wyrządziła wielkie szkody w sadach i winnicach.

Narady bankierów w Nowym Jorku. Gubernator Banku Anglji Montegue Norman odbył w New Yorku konferencję z gubernatorem Federal Reserve Bank Harrisonem oraz kilku innymi bankierami.

Napad hitlerowców na Litwinów. Hitlerowcy napadli na ulicach Królewca na samochód wiożący wycieczkę litewską z Kowna na Targi Królewieckie. Uczestników wycieczki dotkliwie pobito. Hitlerowcy bijąc Litwinów wołali: „precz z Litwinami, którzy zrabowali nam Kłajpedę".

O wydanie posła Greisera. Prokuratura gdańska wystąpiła do Sejmu gdańskiego z wnioskiem o wydanie sądom przywódcy hitlerowców Greisera, oskarżonego przez b. senatora Jewelowsky'ego o obrazę w prasie.

Samobójstwo prezesa sądu. Przewodniczący sądu, który prowadził proces w sprawie lekarzy w Lubece, o zatrucie dzieci szczepionką d-r Siebel, popełnił samobójstwo w rozstroju nerwowym.

Strzelanina polityczna w Berlinie. W Charlottenburgu doszło wczoraj wieczorem do krwawych starć między komunistami a hitlerowcami. W czasie strzelaniny kilka osób zostało ciężko rannych.

Katastrofa motorówki w Szkocji. Podczas wycieczki łodzią motorową na jednem z jezior w Szkocji zatonęła małżonka znanego londyńskiego bankiera i szefa domu bankowego Hambros.

Uniwersytet katolicki zabroniony w Kownie. Rząd litewski sprzeciwił się otwarciu uniwersytetu katolickiego, powstałego z inicjatywy Centrum Akcji Katolickiej, przy poparciu Chadecji.

Przedłużenie moratorjum w Brazylji. Prezydent Brazylji Vargas wydał dekret, przedłużający upływające z dn. 31 października moratorjum dla zobowiązań zagranicznych o dalsze 60 dni.

Zgon kardynała holenderskiego. Wczoraj w nocy zmarł w Maastricht po dwudniowej chorobie kardynał van Rossum, przeżywszy 78 lat.

O 60-dniowe zawieszenie broni. Urzędująca w Waszyngtonie neutralna komisja do zbadania konfliktu między Boliwją i Paragwajem, zwróciła się do obu krajów z żądaniem zawieszenia broni na przeciąg 60 dni, poczynając od dn. 1 września b. r.

Klęska powstania w Ekwadorze. Po sześciogodzinnej walce wojsk powstańczych z wojskami federalnemi, wojska federalne odparły powstańców i zawładnęły miastem Quito. Powstańcy cofnęli się na północ. Straty w ludziach z obu stron są bardzo znaczne.

Marki mandżurskie. Rząd mandżurski postanowił zastąpić z dniem 1 września chińskie znaczki pocztowe znaczkami mandżurskiemi.

Pochód cholery. Wskutek powodzi, epidemja cholery, panująca dotychczas w dolnym Sanshingu rozszerzyła się na rejon rzeki Sungari. Postanowiono ewakuować wojska oraz obywateli japońskich do Chiamussu

„Ciotka Rozalja" opatrzność ubogich artystów

Z czasów gdy Picasso, Modigliani, Strawinskij walczyli z głodem

Istnieje mała restauracyjka na jednej z przecznic bulwaru Montparnasse, która o wiele bardziej przyczyniła się do rozwoju sztuki nowoczesnej, niż wszystkie nocne lokale, których fałszywy romantyzm przyprawia często o mdłości.

Stoły gołe, ściany pokryte gryzmołami najrozmaitszego kształtu.

Tutaj wychowywał się cały rój młodych artystów, z których prawie wszyscy zdobyli nieśmiertelną sławę.

Ich aniołem opiekuńczym, co zaspakajał ich potrzeby materjalne, była ta, oto, starsza tęga kobieta, która, siedząc w tej chwili przede mną, ciska do miseczki pióra skubanego przez nią kurczaka.

CIOTKA ROZALJA I JEJ PROTEGOWANI

— Zawsze lubiłam malarzy— zwierza mi się ta, którą powszechnie nazywają „ciotką Rozalją". — Kiedy nie mieli pieniędzy, mówiło się „trudno": i tak dostawali swój talerz zupy i kawałek baraniny. Bo artyści są, jak dzieci: powinni najeść się do syta, nawet wtedy, gdy nie mają grosza.

Ale kłopotów miałam z nimi dosyć. Taki Modigliani był biedny, jak bezpański pies, ubrany w łachmany, sypiał pod gołem niebem. A mimo to był nieznośny i kapryśny. Ambitny, dumny i zazdrosny, uważał, że on jeden to „genjusz", a wszyscy inni są szewcami.

— Któż to byli ci „inni"?

— Zaraz, zaraz, niech sobie przypomnę... tylu miałam klientów. A więc był tam Matisse i Braque, Archipenko i Vlaminck, Derain, nawet Picasso. Prawda, że ten ostatni nie lubił towarzystwa i pokazywał się rzadko.

Wynajęłam pewnego biedaka, który przygrywał na fortepianie. Nazywał się Strawinskij. Niekiedy, przychodził jeden starszy bogaty pan... Cieszyli się ogromnie, bo fundował wszystkim. Jakże się to on nazywał? Pado... czy Pade...

— Paderewski?

— Tak, zdaje się... Ale najbardziej kpił sobie Modigliani z Utrilla. A ten był także biedak... Zimą i latem chodził w aksamitnem ubraniu, coraz bardziej wytartem. Biegali za nim ulicznicy, krzycząc: „Warjat! Warjat!". Wtedy odwracał się i żeby ich odpędzić, wołał: „Hu! Hu!".

Raz pobili się tutaj z Modiglianim tak, że trzeba ich było siłą rozdzielać, bo leżąc na podłodze, okładali się pięściami. Ach, cóż to za zabawni ludzie ci malarze...

STRZEŻCIE SIĘ! STRZEŻCIE... WSZYSCY!

Z uśmiechem ociera usta swą szorstką dłonią, potem dalej odgrzebuje swoje wspomnienia.

W tym czasie za śniadanie płacono 50 centymów, za obiad tylko 40 centymów. Obiad za franka należał do zbytkownych. Jeden tylko Picasso mógł sobie na to pozwolić. Należał on do „najzamożniejszych", gdyż miał wuja, który mu od czasu do czasu posyłał pieniądze. Reszta oddana na pastwę najczarniejszej nędzy, pracowała, walczyła i miała nadzieję...

Mimo wszystko byli optymistami. Spotykali się tu u mnie ze swojemi ukochanemi. Modiglianiego kochały aż dwie dziewczyny: „Piękna Simone" i „Czerwony groszek", ta sama mała modelka, która na wieść o jego śmierci popełniła samobójstwo.

— Czy pamięta pani śmierć Modiglianiego?

— Ależ, oczywiście, umarł w roku 1920 w szpitalu Salpetriere. Do ostatniej chwili śpiewał na głos: „Livorno, Livorno" bo pochodził z Livorno. Potem nagle zawołał: „Strzeżcie się, strzeżcie się wszyscy" i umarł...

Tylko my, ludzie z restauracji byliśmy na tym pogrzebie.

Przy tych słowach myślę o tem, że teraz, mimo kryzysu, najmniejsze płótno Modiglianiego kosztuje od 60 tysięcy do 70 tysięcy franków, że dzieła Utrilla, który od wielu lat przebywa w zakładzie dla obłąkanych są nieledwie że bezcenne, że Picasso, Braque czy Matisse są największemi słowami świata i zastanawiam się nad tem, czy ta stara kobiecina wie, co się stało z jej „chłopcami".

Gdy zadaję jej to pytanie, wzrusza ramionami.

— Wiem o tem doskonale i nie mogę się dość nadziwić. Uważałam ich zawsze za warjatów. Taki biedak Modigliani (wraca do niego bezustannie) malował jednookich o przekrzywionych szyjach... okropność!

Nie pojmuję, jak mogą to kupować.

GRÓB ARCYDZIEŁ

Pytam jeszcze:

— A pupile pani nic swej „ciotce Rozalji" nie zostawili?

Podnosi głowę, kładzie oskubanego kurczaka na stole i mówi:

— Bodajby nic nie zostawili... Dali mi bardzo wiele! Pan Picasso całą paczkę rysunków; Utrillo dwa krajobrazy z czemś w rodzaju kościoła; Modigliani robił, nawet, mój portret... chciał, żebym go tu powiesiła na ścianie. **Ale wyrzuciłam ten cały śmietnik do piwnicy.**

Później, gdy ludzie zaczęli opowiadać, że za to się płaci złotem, powiedziałam do mego syna:

„Chodź, Louis, zobaczymy co się dzieje z naszym skarbem".

Ostatni wyraz wymówiła z ironją.

— A więc, zeszliśmy do piwnicy... Niech pan sobie wyobrazi:

wszystko zjadły szczury... Zostawiły tylko strzępy.

Ach, cóż to był za paskudny dzień!

— Czy myśli pani jeszcze o tem?

— Prawie nigdy. A nawet, wolę, że tak się stało...

Nigdy nie chciałam brać zapłaty od tych biedaków, ani na nich zarabiać. Czyż to ich wina, że zrobili się sławni?

Mam trochę oszczędności, kupię sobie mały sklepik gdzieś na południu i wycofuję się z restauracji...

Wstaje i zabiera ze sobą do kuchni miseczkę pełną pierza z oskubanego kurczęcia.

(Przedruk wzbroniony).

Ofiara odchudzania

Znana śpiewaczka węgierska Juci Labass zmarła w tych dniach w Budapeszcie na skutek zbyt intensywnie stosowanej kuracji odtłuszczającej.

Ta się ścigają...

Jedna z najbardziej krętych dróg alpejskich, na której będzie się odbywał sześciodniowy wyścig międzynarodowy motocyklistów.

Co mówi arcybiskup Paryża o podróży samolotem

Do Paryża wrócił z Kopenhagi, gdzie brał udział w kongresie eucharystycznym, arcybiskup Paryża, kardynał Baudrillart, który podróż w obie strony odbył samolotem.

Arcybiskup Baudrillart w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że zawsze był zwolennikiem podróży powietrznych. Lot do Kopenhagi i zpowrotem odbył się w możliwie najpomyślniejszych warunkach atmosferycznych.

— Podróżując samolotem — mówi dostojnik Kościoła — nie ma się dymu, ani wstrząśnień, ani kontrolerów. Wprawdzie jest huk motoru, ale to drobnostka w porównaniu z ciągłem, nieznośnem stukaniem żelastwa o szyny, jakie niepokoi podróżnego w pociągu. Widoki nasze były bardzo ograniczone, bo lecieliśmy cały czas przez mgłę, wśród chmur, które mi dziwnie przypominały niektóre góry szwajcarskie. Tylko od czasu do czasu rozdzierała się zasłona i wówczas widzieliśmy krajobraz jakby na dnie głębokiej studni.

— Podróż samolotem — dodaje mgr. Baudrillart — ma jeszcze inne przyjemne strony. Odjeżdżając i przylatując, nie jest się nagabywanym ani przez funkcjonarjuszów sanitarnych, ani przez władze celne. Nie załatwia się żadnych formalności. Wreszcie sprowadza się odległości do jaknajkrótszych wymiarów. Podróż do Kopenhagi, która koleją trwa przynajmniej 26 godzin, samolotem odbywa się w przeciągu 6. Krótko mówiąc, nie chce już podróżować inaczej, jak samolotem i spodziewam się, że Francuzi stopniowo zerwą z dotychczasowem przyzwyczajeniem i będą podróżowali drogą powietrzną.

Sensacje sportowe

Podczas mistrzostw tenisowych Polski rozgrywanych na kortach „Legji", Hebda (na zdjęciu) pokonał Tłoczyńskiego w pięciu setach.

Po zwycięstwie Polaka

Znakomity lotnik polski Fr. Żwirko (w środku) przyjmuje życzenia na lotnisku Tempelhof pod Berlinem od współzawodnika Morzika, zdobywcy III miejsca. Na prawo stoi lotnik niemiecki Poss, który zajął II miejsce.

Zwycięzcy „challenge"

Zwycięzca w Międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych por. Fr. Żwirko przemawia przed mikrofonem na lotnisku Tempelhof pod Berlinem. Na lewo stoi zdobywca II miejsca lotnik niemiecki Poss, na prawo lotnik niemiecki Morzik, dwukrotny mistrz „challenge" 1929 i 1930 r., który uzyskał III miejsce w tegorocznych zawodach.

Co wróżą gwiazdy na dzień 31 sierpnia?

Dziś lepiej niczego nie zaczynać

Cokolwiek bowiem dzisiaj zaczniemy — może nosić w sobie zarodki późniejszego *zmniejszania się i upadku*. Naogół w dniach ostatnich — zarówno dzisiaj jak i wczoraj — daje się odczuwać nastrój dość chaotyczny i niespokojny, co ustąpi dopiero późnym wieczorem.

Ranek może nam przynieść jakieś interesujące przeżycia duchowe, ciekawe stany psychiczne, *nastroje romantyczne lub też zainteresowanie rzeczami ukrytemi i tajemniczemi*. Wszystko to może jednak być połączone z niepokojem nerwowym bez wyraźnej przyczyny lub też z niemiłą ewentualnością *oszustw, podstępów lub złudzeń rozwianych*.

Godz. 10-ta, a zwłaszcza 11-ta — mogą nam przynieść jeszcze pewne niepokoje lub podrażnienia, ale później sytuacja ulegnie polepszeniu i po godz. 14-ej *zaznaczy się lepszy nastrój i poprawa* perspektyw finansowych i towarzyskich.

A jednak dzień dzisiejszy nie należy do dodatnich i w godzinach poobiednich może nas narazić na *wstrząśnienia nieoczekiwane, nieporozumienia, rozstania*, dysharmonje lub też niepowodzenia w związku z automobilizmem, radjem, kinem, rolnictwem.

Wieczór po godz. 19-ej może nam przynieść rozczarowania a po godz. 20 *zetknięcie z ludźmi podstępnymi*, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Dopiero po godz. 21-ej zaznaczy się zupełna zmiana nastroju połączoną z *rozbudzeniem aktywności* życiowej i chęcią nowych poczynań.

Dziecko dziś urodzone — okaże wybitne zdolności krytyczne i analityczne, a będzie się również interesować wszystkiem co niezwykłe i tajemnicze. Będzie odbywać podróże dalekie.

L. S. D.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SADOWE

Mieszany garnitur

Ubierajcie się na raty!

Pan Dawid Grynberg jest właścicielem pierwszorzędnego magazynu ubiorów męskich „na raty i za gotówkę". Ale wiadomo, że przy obecnym zastoju klijent za gotówkę, to jest można powiedzieć rzadkość, a nawet

poprostu fantasmorgana,

czyli niemożebność.

To też p. Dawid daje na raty, ale tylko osobom pewnym. Nie zabezpiecza go to jednak od niespodzianek, gdyż jak powiada:

— Taki ratownik to on jest jak mar notrawny syn, dokąd on nie weźmie garniturek, to on jest jak cukier — pisze weksle, obiecuje terminy, mówi „może jeszcze wcześniej zapłacę, kochany panie Grynberg.

A potem, jak garnitur się podniszczy i trzebno płacić raty, on szuka dziury w moście.

Materjał go się nie podoba, dodatki byli złe, albo robi tak, jak pan Zieliński — powiada, że dałem go

mieszany garnitur:

klapy czarne, kołnierz marengo, jeden rękaw z szewiotu, a drugi z kamgarna...

— Rozumie się, że tak było. Koledzy się ze mnie śmieją i powiadają, że zaraz widać iż garnitur jest na raty, każda rata inna. Zresztą okaże się przed sądem kto ma rację, odcina się p. Roman Zieliński, urzędnik prywatny.

Rozmowa toczyła się w poczekalni sądu grodzkiego, dokąd pociągnięto p Abrama pod zarzutem oszustwa.

Sędzia, wysłuchawszy żalów p. Romana, zażądał aby

— A czy przyniósł pan ten garnitur do sądu?

— Oczywiście jestem w nim, tylko na wierzch włożyłem jesionkę, żeby na ulicy ludzie za mną nie lecieli. Jeśli pan sędzia pozwoli, zaraz go zademonstruję.

Sędzia pozwolił. Pan Roman zdjął jesionkę i okazało się, że grubo przesadza. Garnitur nie wzbudziłby popłochu na ulicy, gdyż cały był jednak utrzymany w przyzwoitym ciemnym tonie. Poszczególne części marynarki różniły się od siebie odcieniem dość znacznie, ale żeby aż ludzie za panem Zielińskim biegać mieli, to znowu nieprawda!

— **Wyglądam jak szachownica** — rozpoczął pan Roman.

— To złoto nie garnitur jest, tylko możliwość, że p. Zieliński leżał w niego na słońce plecoma do góry i z tyłu się wypłowiał. Ja nie mogę za tego odpowiadać, ja uszyłem ubranko, a nie kostjuma kąpielowego.

— Trzeba było uprzedzić, że w tym garniturze można chodzić tylko w nocy, albo pod parasolem!

— Zresztą mogie pana

dać inne plecy.

— Nie chcę od pana nawet guzików!

Sędzia przerwał ten gorszący spór i zważywszy, że p. Roman zadawał szyku w garniturze przez 2 miesiące i defekty rzuciły mu się w oczy dopiero wtedy, kiedy komornik zajął jego pensję za zaległe raty, uniewinnił krawca. Klijentowi doradził wystąpić na drogę cywilną o odszkodowanie.

Radio warszawskie

DZIŚ

WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 15.10: Płyty. 15.40: Feljeton dla młodzieży. 15.35: Obrazek dla najmłodszych dzieci. 16.05: Płyty. 16.40: „Skrzynka pocztowa". 17: Muzyka baletowa w wyk. ork. P. R. 18: Odczyt. 18.20: Reportaż „W pałacyku Łazienkowskim". 18.45: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 19.45: „Skrżynka pocztowa rolnicza". 20: Piosenki w wyk. Tria Rapackich. 20.35: Kwadrans literacki „Pierwsza hulanka". 20.50: Recital skrzypcowy Ir. Dubiskiej. 22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

JUTRO

WARSZAWA. (Dług fali 1411.8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 15.10: Płyty. 15.35: Płyty. 17: Koncert solistów. 18: Odczyt „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie". 18.20: Muzyka lekka i taneczna. 20: Muzyka lekka: ork. Filh. warsz. 21.20: Słuchowiska „Humor Makuszyńskiego". 22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki taneczne.

WINSZUJEMY:

Dziś: Rajmundowi.

Jutro: Bronisławie.

Jeszcze jeden argument

Autor jednego z nadesłanych listów, w których porusza się kwessję nadmiernie wysokich cen za prąd elektryczny i sprawę akcji przeciw elektrowni, słusznie wskazuje, że ciężary, nałożone przez elektrownię na ludność Białegostoku, krzywdzą ją i pod innym względem, ubocznie. Chodzi tu o państwowy podatek od energji elektrycznej, pobierany zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1931 r.

Art. 1 ustawy tej brzmi, jak następuje: Państwowemu podatkowi od energji elektrycznej podlega energja elektryczna, pobierana odpłatnie na niskiem napięciu przez poszczególnych odbiorców dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, o ile jest mierzona wspólnie z energją dla światła. Podatek wynosi 10 proc. wartości zużytej energji.

Art. 3 par. 2 brzmi: Za podstawę do obliczania wartości energji elektrycznej, celem wymiaru podatku, służy należność, policzona przez zakład elektryczny za tę energję.

Jak wynika z powyższego — im wyższa jest cena za prąd elektryczny, tem większe są opłaty z tytułu tego podatku W. Białymstoku płacą konsumenci 9 gr. od 1 klw. Gdyby cena prądu została obniżona — proporcjonalnie obniżyłby się i podatek. Przy 60 gr. za klwt. prądu wynosiłby on 6 gr. Różnica owych trzech groszy stanowi przy większej ilości zużytego prądu dość dużą sumkę, która w okresie rocznym urasta do wysokiej stosunkowo kwoty.

Jeszcze jeden argument, przemawiający za zdecydowaną walką przeciwko elektrowni.

Najazd germanizatorów na Prusy Wschodnie

Jak donoszą z pogranicza, na teren Prus Wschodnich, a w szczególności na Mazury przybyły grupy młodzieży i bezrobotnych, jako tak zw. „Freiwilliger Landdienst". Rozsiedlono je po wsiach w ilości po 10—12 ludzi, rozmieszczonych pojedyńczo u poszczególnych gospodarzy. Zadaniem ich jest prowadzenie robót, których gospodarz sam wykonać nie może, jak np. czyszczenie rowów, małe meljoracje, które można uskutecznić bez specjalnych wydatków. Pozatem mają oni brać żywy udział w życiu gminy i przedewszystkiem w kołach młodzieży, w rozbudowie jej „ducha narodowego".

Wszyscy ci ochotnicy mają przejść specjalne przeszkolenie polityczne („Ostpolitische Schulungskurse"). Organizacją zajmuje się „Stahlhelm" i „Jungpreussische Bewegung".

Do pow. Szczytno przybyło ca 150 studentów, uczniów, młodych rolników i miejskich bezrobotnych. Między innymi znajdują się również 13—14-letni chłopcy, których się pcha do intensywnej pracy germanizacyjnej.

To jest jedna z myśli przewodnich „Landesdienstu". A druga - nawiązanie trwałych stosunków „ponad korytarzem" i złączenie zainteresowań ludności Rzeszy z Prusami.

Dodać trzeba, że 200 berlińczyków i brandenburczyków przybyło do pow. Nibork i Szczytno. Morzem przybyło 200 młodych ludzi z Badenji, Nadrenji, Hamburga, Kilonji, Szlezwigu, Flensburga, Królewca i Gdańska. Rozlokowani zostaną w pow. Lec i Ełk.

Wszystko to robi się z wielką energją i nakładem kosztów. Jednakże ludność mazurska ustosunkowała się do przybyszów niezbyt chętnie i nie darzy ich zbytniem zaufaniem.

Nie potrzeba dodawać, że cała ta akcja ma charakter wybitnie antypolski i germanizacyjny.

Zapowiedź poprawy sytuacji w rolnictwie?

Optymizm instytutu badania konjunktur

Poprawa położenia rolnictwa jest — jak wiadomo — warunkiem sine qua non polepszenia sytuacji gospodarczej całego kraju, Z dużem więc zainteresowaniem czyta się ostatnie (za m. lipiec) optymistyczne sprawozdanie instytutu badania cen i konjunktur, dotyczące rolnictwa.

Rezultaty żniw — mówi sprawozdanie—zapowiadają się bardzo dobrze dla żyta i owsa gorzej dla jęczmienia, średnio-dobrze dla pszenicy. Znaczenie klęski rdzy, która dotknęła ostatnio pszenicę, jest jedynie lokalne i nie wydaje się, by mogła ona mieć większy wpływ na kształtowanie się poziomu cen pszenicy w kraju. Wobec dużego urodzaju żyta w Polsce i w innych głównych krajach produkujących, rozpiętość cen między żytem a pszenicą będzie zapewne w przyszłym roku gospodarczym utrzymywać się na wyższym poziomie, niż to miało miejsce w roku bieżącym.

Wobec niskiego poziomu cen światowych i przypuszczalnych dość znacznych nadwyżek eksportowych, nie należy się spodziewać zwyżki cen przed miesiącami wiosennemi. Tendencja zwyżkowa może być wywołana jedynie przez zakupy interwencyjne. Jest jednak mało prawdopodobne, by mogła się ona utrzymać w ciągu miesięcy jesiennych. Raczej należy oczekiwać dalszego spadku cen. Dotychczas rolnicy, wobec niskiego poziomu cen, powstrzymują się z rzuceniem większych ilości zboża na rynek.

Ceny trzody chlewnej utrzymują się na niskim poziomie. Ciężka sytuacja gospodarcza kraju, spadek cen zbóż, trudności finansowe, z któremi musi walczyć rolnictwo, wpływają hamująco na normalny rozwój tendencyj zwyżkowych na rynku hodowlanym. Dotyczy to zarówno cen żywca, jak i cen masła i jaj. W każdym razie ceny głównych artykułów hohowlanych w stosunku do cen zbóż w przyszłym roku gospodarczym będą się kształtować pomyślniej dla artykułów hodowlanych, niż miało to miejsce w bieżącym roku gospodarczym.

Drugi kwartał, jakoteż miesiąc lipiec, stanowiły w ogólnej sytuacji finansowej wsi okres przejściowy. Szereg zarządzeń przyczynił się do odroczenia terminów płatności zobowiązań rolniczych do okresu pożniwnego. Stosunkowo wysoka cena zbóż (do czerwca) i zwyżka cen artykułów hodowlanych w ciągu maja wpłynęły na zwiększenie dopływu gotówki na wieś.

Znalazło to wyraz w pewnem odprężeniu sytuacji na rynku krótkoterminowych zobowiązań (odsetek protestowanych weksli w okręgach rolniczych utrzymywał się na stosunkowo dość niskim poziomie). Dane orjentacyjne co do rozmiarów konsumcji wsi wydają się wskazywać na pewien wzrost w zakresie artykułów, nabywanych tak przez większych, jak i mniejszych rolników.

Sprawozdanie powyższe nie może—niestety odnosić się w obecnej chwili do województw północo-wschodnich, które dotkięte zostały klęską rdzy i plagą deszczów. Cóż bowiem z tego, że ceny artykułów hodowlanych kształtować się będą, jak to przewiduje instytut — lepiej, skoro rolnik w woj. białostockiem i wileńskiem nie będzie miał czem karmić trzody.

Ogródek Jordanowski

W ZWIERZYŃCU

Miejski komitet wych. fiz. i przysp. wojsk. zwrócił się jak wiadomo—w swoim czasie do magistratu z prośbą o przekazanie komitetowi terenu założonego. znajdującego się obok boiska sportowego w Zwierzyńcu, celem urządzenia ogródka Jordanowskiego. Komisarz Rządu przychylnie potraktował tę prośbę i postanowił bezpłatnie oddać do użytku komitetu teren na okres do 31-go grudnia 1934 r.

Zniżka cen

wyrobów masarskich

W związku z obniżeniem przez starostwo grodzkie cen wyrobów masarskich i wobec tendencji zniżkowej na trzodę chlewną—magistrat postanowił obniżyć ceny na wyroby masarskie, sprzedawane w miejskiej taniej jatce, o 10 — 20 gr. na 1 klgr. Słonina I gat. będzie kosztowała 1,70, (zamiast 1 zł. 90 gr.) II gat. zł. 1,40 (zamiast zł. 1,60).

Konstanty Dzienis odzyskał przytomność

Wiceprokurator Wójcicki przesłuchał w dniu wczorajszym Antoniego Dzienisa, aresztowanego onegdaj na sali sądowej w związku z budzącem podejrzenia nagłem zasłabnięciem jego stryja, Konstantego Dzienisa. Wyjaśnił on, że podczas przerwy w rozprawie sądowej udał się ze stryjem do pewnej piwiarni na ul. Pałacowej. Stryj zamówił kwas, do którego Antoni Dz. dolał miodu pszczelnego. Spieszac na rozprawę, zostawił stryja w sklepie. Przypuszcza, że mogła mu zaszkodzić owa mieszanina.

Nadmienić należy, że Konstanty Dzienis, którego stan zdrowia był ubiegłej nocy bardzo groźny, odzyskał nad ranem przytomność i zeznał, iż miał już podobny wypadek po wypiciu kwasu z miodem.

Ponieważ istnieje podejrzenie, że Konstanty Dz. nie jest normalny, dalszy los Antoniego Dz. zależy od orzeczenia lekarzy-psychjatrów, którzy mają zbadać jego stryja.

Strajk lonkietników

Strajk lonkietników rozszerza się w dalszym ciągu. Onegdaj porzuciło pracę 228 robotnikow różnych warsztatów lonkietniczych.

Śmierć pod kołami pociągu

Na odcinku kolejowym Łapy-Białystok pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Białegostoku, najechał onegdaj w południe w pobliżu wsi Trypucie na kobietę lat około 70, która poniosła śmierć na miejscu.

Tożsamości zabitej nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, że jest to umysłowo-chora z Białegostoku. Dochodzenie w toku.

Komunikat T.N.S.W.

Zarząd Koła Białostockiego Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych podaje do wiadomości, iż w ciągu bieżącego tygodnia codziennie od godz. 5-ej do 6-ej popołudniu w szkole powszechnej Nr. 10 (Warszawska 46) będą przyjmowane zapisy na Koedukacyjne Kursy Dokształcające (wieczorowe) w zakresie 4-ch, 6-ciu i 8-miu klas gimnazjum humanistycznego. Warunki przystępne. Nauka rozpocznie się w poniedziałek 5-go września r.b.

Antoniuk i Bacieczki

otrzymują połączenie autobusowe

Jesienny rozkład jazdy P. Zakł. Inż.

Z dniem 1 września r. b. nastąpią pewne zmiany w komunikacji autobusów miejskich, przyczem zasięg autobusów miejskich zostanie rozszerzony na dzielnice, które dotychczas nie posiadały komunikacji autobusowej. Otrzymają więc połączenie z miastem: Antoniuk Fabryczny i Bacieczki, oraz Dojlidy Fabryczne.

Zmiany rozkładu jazdy w komunikacji miejskiej są następujące:

Autobusy miejskie kursować będą tylko do godziny 10-ej wieczorem. Autobusy linji „A" i „B" będą kursować dotychczasową trasą, lecz tylko do boiska Zwierzyńcu. Dla utrzymania komunikacji ze Zwierzyńcem, autobusy linji „D" kursować będą, jak dotychczas, od przejazdu kolejowego przez ul. Sienkiewicza, Rynek Kościuszki, Sienny Rynek, Szosę Baranowicką do Rozkoszy, a więc do dawnego końcowego przystanku linji „A" i „B", i z powrotem tą samą trasą.

Do Dojlid (Szosy Wschodniej) kursować będą autobusy linji „B", oznaczone specjalnemi wywieszkami, jak dotychczas, co godzinę. A więc odjazd z dworca: 7.40, 8.40, 9.40 i t. d. Odjazd z Rynku Kościuszki: 7.50, 8.50, 9.50, 10,50 i t. d. (na dziesięć minut przed każdą godziną). Odjazd z Dojlid: (Szosa Wschodnia) 7, 8, 9, 10 i t. d.

Pasażerowie do Dojlid Fabrycznych i z powrotem mogą korzystać z autobusu linji Białystok — Zabłudów, który odchodzi z Rynku Kościuszki: o g. 7-ej, 10.30, 13.30, 15.00, 16,30, 18.45, 21. Odjazd z Dojlid Fabrycznych o godz.: 9.05, 12.35, 15.35, 16.35, 18.15, 20.35 i 22.35.

Do Antoniuka i Bacieczek kursować będą autobusy linji Białystok—Choroszcz. Rozkład jazdy podamy jutro.

Pożar młyna

Z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł onegdaj w młynie parowym Goldsztejna w Gródku pożar. Spalił się sufit i część urządzenia. Ogień powstał w kotłowni. Straty wynoszą 6.000 zł.

Kradzieże

Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Remienia Lejby (Kupiecka 19) i skradli szpagat wartości 110 zł.

— Cierechowi Władysławowi ze wsi Kopiska pow. białostockiego skradziono 300 zł. gotówką i czek na 150 dolarów. Podejrzanego o kradzież Rostkowskiego Antoniego (Hetmańska 2) zatrzymano.

— Zatrzymani w związku z kradzieżą zegarków i weksli u Dawida Kirsznera Szloma Złatkin, znany zawodowy złodziej z Wilna, i Zwule Szuster, mieszkaniec Białegostoku, Młynowa 27, mają i inne sprawki na sumieniu. Ustalono, że dnia 28.VII z mieszkania Mejera Szmuklera (Malinowskiego 6) dokonali oni kradzieży biżuterji i gotówki na sumę 1.000 zł.

Za kradzież prądu

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę Unferwerta, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za kradzież prądu w stanowiącem jego własność kinie „Polonja" przy ul. Marszałka Piłsudskiego 18. Po wysłuchaniu oskarżyciela pprok. Ojrzyńskiego—sędzia Nowosielski skazał Unferwerta na 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat.

Wielki koncert bałałajkowy

W niedzielę dnia 4 września r. b. w teatrze „Palace" odbędzie się koncert domr i bałałajek, przy udziale b. artysty Opery paryskiej, znanego tenora, Teodora Andrejewa, oraz jedynego w Polsce wirtuozagęślarza, Bazylego Kuzniecowa.

W programie utwory klasyczne, pieśni i melodje ludowe, tańce, śpiew chóralny i czastuszki.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Drugie miejsce w biegu kolarskim, zorganizowanym przez miejski ośrodek wych. fiz. w ubiegłą niedzielę, zajął p. Proppè.

Nazwisko to było mylnie wydrukowane.

Oszukańcza trójka

naraziła K. K. O. na straty

Zgodnie ze swem zadaniem—Komunalna Kasa Oszczędności na powiat białostocki udziela pożyczek znajdującym się w trudnościach finansowych rolnikom. Muszą oni oczywiście dać odpowiednie zabezpieczenie, muszą wykazać się posiadaniem majątku, i stąd zarówno petenci, jak poręczyciele, stwierdzają na dokumentach-podaniach swój stan majątkowy.

Dn. 10 marca 1928 r. do K.K.O. zgłosił się mieszkaniec Knyszyna, Leopold Konecko, i przedstawił podpisaną deklarację wraz z wekslami, prosząc o udzielenie mu pożyczki w kwocie 300 zł. Poręczycielem jego był Józef Rafałko, mieszkaniec wsi Bajki-Zalesie.

Petent i poręczyciel stwierdzili w deklaracji, iż są właścicielami gospodarstw rolnych, składających się z gruntu, zabudowań i inwentarza żywego. Wiarogodność tej delaracji potwierdził własnoręcznym podpisem oraz pieczęcią urzędu gminy Krypno Józef Cybulko.

Wobec tego, że wekle nie zostały wykupione w terminach. Kasa Komunalna wdrożyła kroki egzekucyjne, i wówczas okazało się, iż ani dłużnik, ani poręczyciel nie posiadają żadnego majątku.

Gdy pomimo upomnień kasa nie otrzymała należności, skierowała sprawę do sądu przeciwko dłużnikowi, poręczycielowi, oraz wójtowi za wprowadzenie instytucji w błąd i narażenie jej na straty.

W sądzie okręgowym w Białymstoku zapadł wczoraj wyrok, mocą którego skazani zostali: Konecko na jeden rok więzienia, poręczyciel Rafalko—na 6 miesięcy więzienia i b. wójt Cybulko na 3 miesiące więzienia. Na mocy ustawy amnestycyjnej sąd zmniejszył dwu pierwszym karę o połowę, wójtowi zaś darował całkowicie.

M. U. P.

Program rozgłośni M.U.P. na środę, dn. 31 sierpnia rb.:

18.45—19.35—koncert, 19.35—19.45—Prasowy Dziennik Radjowy, 19.45—20 — koncert, 20 — 20.35—Piosenki z Warszawy, 20.35—20.50—Szwajcarja — odczyt z przezroczami, 20.50—21.20—koncert.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

Widowiska

APOLLO DZIŚ OSTATNI DZIEŃ WIELKI PODWÓJNY PROGRAM

1 CZŁOWIEK Z TŁUMU Eleanor Boardman

2 SIEDEM PORTÓW SIEDEM DZIEWCZĄT John Gilbert

6.30, 9.30 początki 8, 11

„MODERN" Pocz. 7, 8.45, 10.30

Wstrząsający konflikt dramatyczny

Rewolucjonistka

W rolach głównych

Tania Teodor, Leon Mathot

Kino „POLONJA"

Pocz.: 7, 8.45 i 10.30 wiecz.

„CZTERECH DJABŁÓW"

film dźwiękowy

w rolach głównych:

Janet Gaynor, Charles Morton

GŁOŚNY FILM Nowej Produkcji FRANCUSKIEJ

CZŁOWIEK KTORY ZABIŁ...

wg. powieści **CLAUDE FARRÈRE'A**

ZNAKOMITY ZESPÓŁ: Piękna **MARIE BELL** Wytwórny **JEAN ANGELO** Brutalny **Gabriel Gabrio**

Autentyczne zdjęcia: Konstantynopola, Bosforu i Stambułu Najwyższy poziom techniki wizualnej i dźwięk.

PREMJERA JUTRO W „APOLLO"

Uwaga!!! Jutro nastąpi — otwarcie Uwaga!!!

WARSZAWSKIEGO MAGAZYNU

Konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej

p. f. **„Bon-Marche"**

Rynek Kościuszki 32

Polecamy: swetry, pulowery, pończochy, reformy, bieliznę, koszule męskie, najmodniejsze krawaty i t. d.

Ceny najniższe! Prosimy obejrzeć nasze wystawy!

Dr. J. Rubinsztejn

ul. Sienkiewicza 33.

POWRÓCIŁ

Dr. M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.

Kobiety od godz. 4—5 p.p.

ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

SZKOŁA MUZYCZNA **im. Fr. CHOPINA** W BIAŁYMSTOKU

z prawami szkół państwowych przy ul. Marszałka Piłsudskiego 31. Oddział Kilińskiego 5.

Przyjmuje zapisy kandydatów na rok szk. 1932-33. Dzieciom urz. państwowych przysługuje zwrot opłaty szkolnej przez Skarb Państwa. Lekcję rozpoczną się 1 września r.b. Kancelarja czynna codziennie (oprócz świąt) przy ul. Piłsudskiego 31 od g. 15-18.

Dyrekcja.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow.

Dojazd autobusem D.

Dr. A. ADAMOWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (pęcherz)

Przyjmuje w gabinecie

Dr. A. Gurwicza

BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (zaraz przy Lipowej) Tel. 5-59.

od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

Zgubiono książeczkę rejestracyjną samochodu ciężarowego Nr. BŁ 4485, wyd. przez Dyr. Robót Publicznych w Białymstoku na f. „Automotor" F. Dzienis i A. Borkowski Białystok. Sienkiewicza 20.

Czytajcie „Dziennik"

Popierajcie L. O. P. P.

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.